Ner 119. ROK 1838. SOBOTA 26 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięczne złp 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jana Pap.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Rosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
25 6	27" 3.'" 727	† 9°, 6	3," 43	WPn. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
2	3. 968	† 14. 8	4. 42	Północny mocny	Chmury	
10	4. 213	† 10. 8	4. 47	Zaden	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Nro 2670 D. W.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z dniem 1 czerwca r. b. wprowadzonym w użycie zostanie papier stęplowany z znakami wodnemi rok 18$\frac{38}{39}$ wyrażającemi, gdzieby zaś znajdowały się takowe znaki rok kończący się 18$\frac{37}{38}$ wyrażające, w tym razie obok stępla zwyczajnego wybitą będzie cecha z rokiem 18$\frac{38}{39}$, ktokolwiek przeto po dniu ostatnim bieżącego miesiąca mają posiadać będzie papier stęplowany nie użyty z roku teraźniejszego 18$\frac{37}{38}$ pozostały, takowy najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b. u Rendanta stępla wymienić winien na inny do roku 18$\frac{38}{39}$ odnoszący się. Po tem terminie papier stęplowany pochodzący z roku 18$\frac{37}{38}$ żadnej ważności mieć nie będzie i tylko jako prosty, czyli nie stęplowany będzie uważanym. Gdyby przeto po dniu ostatnim bieżącego miesiąca jakie podanie, lub akt były spisane na papierze stęplowanym z roku 18$\frac{37}{38}$ należy do nich dołączyć arkusze stęplowane ceny właściwej z znakami roku 18$\frac{38}{39}$. Po dniu 15 czerwca r. b. wymiana papieru stęplowanego z roku kończącego się na inny do roku 18$\frac{38}{39}$ zastósowany miejsca mieć nie będzie; ktoby zatém w terminie powyższym do Rendanta celem zamiany nie zgłosił się, sam sobie przypisze stratę ztąd wynikającą. Rozporządzenie to celem łatwiejszego dojścia do wiadomości osób interessowanych, przez *Dziennik rządowy* i *Gazetę Krakowską* ogłoszoném zostaje.

Kraków dnia 21 maja 1838 r.

Senator Prezydujący,
W. WOLFF.

(1r.) *Nowakowski.* Sekr.

Nro 3077.

OBWIESZCZENIE.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W skutku zaniesionego żądania z strony p. Mikołaja Glixellego, podaje niniejszém do publicznej wiadomości, że wyrok Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa z dni 6 i 7 kwietnia r. b. uznający upadłość handlu pod firmą Mikołaja Glixellego wyrokami Sądu Appellacyjnego z dnia 24 kwietnia i Sądu III. Instancyi z dnia 11 maja r. b. uchylony został.

Kraków dnia 17 maja 1838 r.

K. *Hoszowski.*

(2r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w drodze pertraktacyi sądowéj w porządku art. 72 ust. u opiekach, dom z gróntem pod L. 159 w Kazimierzu przy Krakowie w gminie 6 M. Krakowa położony, do sukcessorów po Franciszku i Maryannie Kiesniowskich małżonkach, jako to:

1) Z głowy syna zmarłego Franciszka Kieśniowskiego do Franciszka Kieśniowskiego wnuka pełnoletniego, do Jana Kieśniowskiego wnuka małoletniego, do Karoliny Kieśniowskiéj wnuczki małoletniéj, których opiekunem p. Franciszek Zrelski O. M. K. pod L. 2 w Kazimierzu zamieszkały, a przydanym opiekunem p. Ignacy Jajeśnicki na Podbrzeziu pod L. 161 zamieszkały.

2) Z głowy syna zmarłego Jana Kantego Kieśniowskiego, do Maryanny Kieśniowskiéj wnuczki pełnoletniéj, do Józefy Kieśniowskiéj wnuczki małoletniéj, do Franciszki Kieśniowskiéj wnuczki małoletniéj, których opiekunką jest matka Regina Kieśniowska pod L. 159 w Kazimierzu zamieszkała, a opiekunem przydanym p. Franciszek Starski pod L. 60 w Kazimierzu zamieszkały.

3) Z głowy Magdaleny 1go ślubu Kugliny, 2go ślubu Wróblewskiéj do Wiktoryi Kuglinowéj wnuczki pełnoletniéj, do Agneszki Wróblewskiéj wnuczki pełnoletniéj, nakoniec.

4) Do p. Józefa Kieśniowskiego syna pełnoletniego w Lwowie zamieszkałego, którego pełnomocnikiem jest p. Franciszek Zrelski, należący, na żądanie pełnoletnich, oraz w skutek uchwały rady familijnéj w sądzie pokoju okręgu II. na dniu 12 lipca 1834 r. i 13 września 1834 r. zapadłéj, a przez Trybunał I. Instancyi M. W. Krakowa dnia 23 kwietnia 1835 r. do L. 1736 zatwierdzonéj, sprzedanym zostanie przez publiczną licytacyą w Trybunale odbyć się mającą, na terminie niżéj oznaczonym, a to po bezskutecznem już poprzednio czynionem ogloszeniu licytacyi téj na terminach 13 kwietnia 13 maja i 15 czerwca 1836 r.

Licytacyi takowéj warunki są następujące:

1) Cena szacunkowa na pierwsze wywołanie ustanowiona w kwocie złp. 3,321 w monecie srebrnéj conrant, stósownie do detaxacyi urzędownie sporządzonéj, która w braku licytantów na 3 terminie do 2/3 części zniżoną została, to jest: do summy złp. 2,214 i od téj licytacya teraz rozpocznie się.

2) Chęć licytowania mający złoży *vadium* w gotowiźnie złp. 221 monetą srebrną.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z wszelkich epok rządu, stósownie do wykazu kassy głównéj, jeżeliby się jakie okazały.

4) Widerkauffy jeżeliby jakie były, pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentu po $\frac{5}{100}$ od dnia licytacyi.

5) Nabywca zapłaci koszta licytacyi, na ręce adwokata takową popierającego za kwitem urzędowym a to stósownie do wyroku takowe zasądzającego.

6) Wypłaty w 2, 3, 4, i 5 warunku zastrzeżone, potrącone będą z szacunku, resztę szacunku stósownie do uchwały rady familijnéj wypłaci nabywca z procentem $\frac{5}{100}$ od dnia licytacyi.

7) Nabywca domu wyżéj wyrażonego pod L. 159 na Kazimierzu Podbrzeziem zwanym leżącego, od czasu licytacyi stanowczéj, lokatorów do kwartału dotrzyma.

Gdyby w ciągu dni 8 po licytacyi znalazł się pretendent ofiarujący 1/4 część wyżéj nad wylicytowany szacunek, tedy takowy winien przedewszystkiem złożyć w depozyt sądowy *vadium* złp. 221 i ofiarowaną 1/4 część wylicytowanego szacunku, a dopiero obok kwitu urzędu depozytowego, zgłoszenie swe w kancellaryi Trybunału uczynić ma.

Termin do licytacyi takowéj ustanawia się na dzień 11 lipca 1838 roku.

Licytacyą tę z strony sukcessorów Kieśniowskich popiera Wincenty Szpor adwokat O. P. D. pod L. 47—48 w Krakowie zamieszkały, wzywają się przeto na licytacyą takową w sali audyencyonalnéj Trybunału I. Instancyi w gmachu pod L. 106 w Krakowie od godziny 10 z rana posiedzenia swe odbywającego, nastąpić mającą, tak wszyscy chęć licytowania mający, jako też wszyscy wierzyciele, aby pod rygorem wyłączenia ich wierzytelności, złożyli przez adwokata produkcye swych praw na terminie licytacyi.

W Krakowie d. 18 maja 1838 roku.

Janicki.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble różnego gatunku, szkło, naczynia blaszane i inne sprzęty domowe, w dniu 29 maja r. b. 1838 to jest we wtorek o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennicach, przes publiczną licytacyą sprzedanemi zostaną. Chęć

kupna mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków dnia 19 maja 1838 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Paryż* 10 *Maja.* —

(*Dalszy ciąg badań sądowych w sprawie Huberta*). — *Pytanie.* W maju 1837 roku zostałeś ułaskawiony? *Odp.* Tak jest, na moje nieszczęście. Jestto jedyna przyczyna wszystkich mych cierpień. Gdy mnie wypuszczono z więzienia, przywołany zostałem przed prefekta policyi, który żądał odemnie zapewnienia, że już więcéj nie będę się mięszał do spraw politycznych. Pod tym tylko warunkiem dozwolił mi przebywać w Paryżu. Powiedziałem na to, iż nie zrzekając się służących mi praw obywatelskich, chcę pozostać w Paryżu, albowiem tutaj tylko mogę znaleść zatrudnienie. — *Pyt.* Czemu niechciałeś mieszkać w Orleans? *Odp.* Nie było w tém nagannego widoku. Gdybym był chciał spiski knować, byłbym niezawodnie wszelkie podejrzenia od siebie usuwał; w takim razie wykonałbym nawet przysięgę, jakiéj policya odemnie żądała. — *Pytanie.* Nie żądano od ciebie przysięgi jeno przyrzeczenia, że nie będziesz mieszał się więcéj do politycznych zabiegów. *Odpowiedź.* Ba, żądano, abym to zapewnienie dał na piśmie. — *Pyt.* Byłeś w nieustających związkach z panną Grouvelle i starałeś się zatajać swoje mieszkanie. *Odp.* Nie przeczę temu. — *Pyt.* Cierpiałeś niedostatek pieniędzy, bo nic nie zarabiałeś. Gdy gospodarz, u którego mieszkałeś, żądał od ciebie pieniedzy, prosiłeś go, aby się udał do panny Grouvelle. *Odp.* Nie byłem nic winien memu gospodarzowi; ale Steublo był nieszczęśliwy i bez chleba. Prosiłem mego gospodarza pana Moutier, aby miał wzgląd na niego. Znając dobroczynną skłonność panny Grouvelle, powiedziałem mu żeby się do niéj zgłosił. — *Prezes* do Laury Grouvelle. Pokazuje się z instrukcyi sprawy że pieczołowitość swoją chętnie potrzebnym poświęcasz, że więźniów wspierasz, że chorych w szpitalach odwiedzasz. Z dokumentu, który tu mamy przed sobą, widzieć się daje, iż podczas trwania cholery, z własnego natchnienia weszłaś do jednego z lazaretów cholerycznych. Ale obok tego pokazuje się z instrukcyi, że poświęcałaś starania swoje szczególniéj dla osób, o których wiedziano, że są republikańskiego sposobu myślenia. Laura Grouvelle. Każdy sprzyja swemu sposobowi myślenia; ja podobnież mocno sprzyjam mojemu. — *Pyt.* Czy nie należałaś do związku naukęludu zamierzającego? Czy nie należałaś do komitetu złożonego z 20 członków, a przez kohorty mianowanego? *Odp.* Zdaje mi się, że to rzecz mała, ale zresztą jest wszystko prawdą. — *Pyt.* Podczas stracenia Moreya i Pepina, dałaś się słyszeć z namiętnemi wyrażeniami objawiając mocny współudział. *Odp.* Gdy tego żądasz, powiem ci panie prezesie zdanie moje względem Moreya i Pepina. — *Prezes*: Nie, nie; nie o tém mowa. Wiemy, że ich stracenie wielce cię obeszło. *Odp.* To prawda. Jestem niewzruszonego przekonania, że w owéj nieszczęsnéj sprawie, niewinny cierpiał za winnego. — Prezes odczytał teraz długie pismo do niejakiego pana Godard w Rouen w którém wynurza się oskarżona z wielką niechęcią przeciwko pewnemu awanturnikowi, który chełpił się w Londynie z pogrzebania Moreya i Pepina a tamtejszym wychodoiom dawał kawałki postronków, któremi ręce obudwóch osądzonych skrępowane być miały. Oskarżona zapewniała w tym liście, że ów człowiek jest podłym kłamcą. Nikt inny, tylko ona, pogrzebała z pomocą dwóch innych ludzi zwłoki Pepina i Moreya. Uważa ona tych zbrodniarzy za męczenników i zachowała starannie ich odzież, podobnież także postronki, któremi ręce związane mieli. Win-

ném piśmie, skreśla panna Grouvelle obraz oskarżonego Huberta, o którym mówi w wyrażeniach pełnych uniesienia i przyznaje mu najwyższą w jéj oczach chlubę, to jest, że żyje w nim duch królobójców Moreya i Alibeauda. — Następnie zwrócił prezes mowę swoję za pośrednictwem tłumaczy do oskarżonego Steuble. Kazał mu okazać pismo które on przesłał do sędziego instrukcyjnego i pytał go czy jest jego własnoręczne. Steuble rzuciwszy wzrokiem na takowe, oświadczył z mocném uczuciem, że oświadczenie w tém piśmie zrobione, uważa za niebyłe i nieważne, ponieważ przeniósł je na papier podczas choroby w któréj nie był przy zupełnych zmysłach. Oskarżony powiedział, że między nim a Hubertem była mowa o rozmaitych machinach, zaprzecza jednak, że nie wspominano nigdy o machinie, którąby do zamachu na życie króla miała być przeznaczona. Hubert zapytany względem Steublego, oświadczył, iż tenże przybył do niego pewnego dnia z użaleniem, iż ojciec jego przedał rządowi francuzkiemu kilka prawdziwie morderczych machin. On, (Hubert) pomyślał sobie, iż możnaby snadnie tych machin użyć do obrony przeciwko wszelkim tyrańskim środkom na lud wymierzanym, a że wiedział, iż starszy Steuble nie może pracować bez pomocy swojego syna, postanowił więc tego ostatniego wyprowadzić z Francyi, ażeby w własnym kraju podobnego uniknąć nieszczęścia. — *Prezes*; Z piśmiennego oświadczenia Steublego pokazuje się, że u panny Grouvelle odbyły się cztery narady dla ustanowienia ceny na machinę i dla oznaczenia miejsca, zkąd ma być przeciwko królowi do strzelania użyta. — Temu wszystkiemu zaprzeczyła Laura Grouvelle. Sam prezes oświadczył, że Steuble odwołał później pierwsze oświadczenia swoje. Steuble udzielił także niektóre wyjaśnienia względem mniemanych oświadczeń swoich i swego odwołania. Powiedział, iż z początku napisał tylko, jakoby Hubert powiedział mu razu jednego, że możnaby mieć 25,000 fr. za wystawienie machiny; ale podczas słabości i znajdując się w stanie bezprzytomności, na usilne namowy jednego z tłumaczy, pana Simonin, przydał wyrazy: *dla zabicia króla Ludwika Filipa.* — Prezes zwrócił z kolei uwagę nato, że Steuble już w pierwszych przesłuchaniach swoich i przed napisaniem w mowie będącego oświadczenia, przyznał, że owa machina była przeznaczona do zamachu na życie króla. Na tém się skończyło posiedzenie dnia 8, następne zaś, (9 maja), rozpoczął prezes od przesłuchania doktorów, którzy byli użyci do Steublego podczas choroby jego w więzieniu. Ci oświadczyli jednomyślnie, iż Steuble w ciągu swéj choroby nie był ani raz jeden bez przytomności umysłowéj i znajdował się w stanie możności dawania odpowiedzi związek z sobą mających. Całe zresztą dnia tego posiedzenie było obrócone na to, ażeby dowieść kontradyktoryczuie przeciwko Steublemu, jako do piśmiennego zeznania, że machinę na życie króla przeznaczano, przez nikogo ani w moralny ani fizyczny sposób zmuszany nie był; ale Steuble obstawał przy tém, że ten dodatek zrobił za naleganiem tłumacza, częścią z namowy jednego z współuwięsionych, nazwiskiem Ferand, częścią w zupełném owątleniu cielesnem. Utrzymywał stale, że machina umówiona w Londynie, miała być nato tylko zbudowana, ażeby ją przedać jednemu z mocarstw europejskich. Użalał się często w ciągu posiedzenia, że jego odpowiedzi są źle tłumaczone i starał się widocznie na wszelki sposób bieg sprawy tamować i wikłać.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Maja.

Gumiński, Łapiński, Widerakiewicz ob., Fiałkowska ob., Fiałkowski Alexander obywatel magister prawa i administracyi, z Polski; — Rzewuska, Adamczyk, z Galicyi; — Wilde teolog, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Trzebińska ob., Rost, Jarzębski, Łuniewski ob., do Polski; — Zawadzki ob., Schulmann, Stadnicka hr., Leduchowski hr., Kalkowski hr., Strzyżewska, Zborowski hr., do Galicyi.

Doniesienie.

Na dniu 1 czerwca otwierają się łazienki kąpieli wód mineralnych siarczanych w wsi Swoszowicach milę od Krakowa w Galicyi położonéj, dokąd tego lata nowa droga publiczna od gościeńca cesarskiego prowadzić będzie. (1r.)